

Rok 24. PRZEDPŁATA w POZNANIU: Kwartalnie 1,40 m., z odnoszeniem do domu 1,45 m. ... z odnoszeniem do domu 1,65 m. WIELKOPOLANIN wychodzi codziennie. REDAKCYA: ulica Dolna Wałowa nr. 1, I p. Poznań, wtorek 12 czerwca 1906. Telefon: Ekspedycyi 1015. Redakcyi 1142. PRZEDPŁATA na POCZTACH. ... Nr. 132

Kwestya rolna w Rosyi.

Kwestyą agrarną czyli rolną omówiliśmy kilka dni temu krótkiemi słowy i zwróciliśmy szczególnie uwagę na to, że najfałszywszem jej rozwiązaniem byłoby zabieranie prywatnej własności i rozdzielanie jej między włościan wcale lub mało posiadających roli.

Kwestya rolna właśnie wynika z żądzy posiadania kawała ziemi na własność, czyli z dążenia człowieka do zdobycia własnego ogniska — i rozwiązanie tej sprawy właśnie przez naruszenie tej zasady, na której cała sprawa spoczywa byłoby czemś zupełnie przewrotnem.

Chłop rosyjski nie zdaje sobie zupełnie sprawy z całej kwesty, inaczej zupełnie oceniają ją nasi włościanie w Królestwie. — I tak jeden z naszych włościan pisze w »Narodzie«: Kadeci (partya rosyjska), którzy chcieliby swoim projektem rolnym uszczęśliwić także Królestwo, pogorszyliby raczej, niż poprawili dolę ludu polskiego. Bo, gdyby istotnie urzeczywistniono podział według projektu kadetów, przypadłoby na każdą rodzinę chłopską, która dotychczas własnej roli nie posiadała, a która na mocy nowego prawa otrzymać ją powinna około 4 morgów gruntu. Na takim kawałku ziemi wyżyć niepodobna bez zarobków dodatkowych, które oczywiście po wywłaszczeniu dworów odpaśćby musiały.

Tyle ów włościanin.

A przytem, gdyby ziemia była równa jak ćwiartka papieru, to by podział mógł być sprawiedliwy, ale ona nie jest równej jakości i jeden musiałby wziąć piachy, drugi mokraźnie, trzeci znowu grunt lepszy, a inny czarnoziem Taki więc podział jest bezsensem. — A zresztą może w jednej okolicy ziemi zabraknąć, a gdzieindziej jest jej poddostatkiem, zaczęłoby się więc przesiedlanie ludności z jednej gubernii do drugiej. — Do jakiego takiego utrzymania potrzeba dla włościańskiej rodziny około 24 mórg pruskich (12 polskich) Gdyby każdy chłop w Królestwie miał tyle dostać, trzebaby około miliona rodzin włościańskich przesiedlić do innych gubernii. Przesiedlonoby ich tedy do jakiej gubernii permskiej, wołogodzkiej lub zgoła na Syberyą. — A za takie rozwiązanie kwestyi rolnej włościanin polski dziękuje.

Kwestya rolna tym więc sposobem rozwiązaną być nie może. Do prawidłowego rozwiązania tej zawiłej sprawy ogólne stosunki rosyjskie jeszcze wcale niedojrzały. Brak tam przedewszystkiem dogodnej komunikacyi, a więc kolei, szos, nawet porządnie utrzymanych dróg, brak kanałów i uregulowanych rzek, brak wreszcie oświaty i wiedzy fachowej.

Co chłopu po ziemi w jakim zapadłym kącie, gdzie ma ze 20 mil drogi lub więcej do kolei, gdzie niczego nabyć i niczego zbyć nie może!

Najpierw należałoby pomyśleć o podniesieniu ogólnego poziomu oświaty i stosunków ekonomicznych a następnie na podstawie rozsądnego i sprawiedliwego prawodawstwa ułatwić włościaństwu nabywanie ziemi. Można to tylko załatwić na drodze prawodawstwa rentowego.

Przedewszystkiem zaś trzeba wykluczyć ze wszelakich dyskusyi myśl, że ma być naruszoną prywatna własność, skoro bowiem zakorzeni się przekonanie, że nikt nie będzie pewnym swej własności, nastąpi ogólne rozprzężenie, niechęć do pracy i będzie jeszcze większa bieda, niż dotąd. Przecież największym bodźcem do pracy jest właśnie myśl, że można dla rodziny i siebie zdobyć kąt własny, własny kawał roli — własne ognisko.

To, co posłowie rosyjscy prawili o podziale ziemi nie wyłączając profesora Hercensteina jest tak mgliste i tak niepraktyczne, że zdziwienie ogarnia, jak mogły takie poglądy z taką powagą być wygłaszane. Jedynie ściśle sprawę przedstawiali posłowie polscy w Dumie, ale ciemni chłopi rosyjscy nie rozumieli zgoła nic z tych wywodów i trzymają się swoich żądań nie dających się na takiej drodze urzeczywistnić.

„Straż„ na Śląsku.

Od Wydziału organizacyjnego »Straży« otrzymujemy następujący komunikat:

1) Podając do publicznej wiadomości wykaz starostów »Straży« na Górnym Śląsku prosimy rodaków z powiatów kozielskiego, niemodlińskiego, kluczborskiego, głubczyckiego, nyskiego, sycowskiego, oraz miasta Wrocławia, aby zechcieli bądź to zgłaszać się na ochotnika do objęcia urzędu starosty bądź też podać nam na urząd ten odpowiednie osobistości.

Wykaz starostów »Straży« na Górnym Śląsku 6 czerwca 1996.

1) Powiat bytomski I.: starosta Józef K. Kopczyński, Niemieckie Piekary p. Szarlej.

2) Powiat bytomski II.; starosta Klem. Wnukowski, Bytom.

3) Powiat bytomski III: starosta Paweł Dombek, Bytom, ulica Piekarska Nr. 29.

4) Bytom miasto: starosta Bronisław Ruczyński, Bytom, ulica Mannheimera 1.

5) Powiat kozielski: —

6) „ „

7) Powiat niemodliński: —

8) Powiat w. strzelecki: starosta Ezechiel Krzemyk, Mokrołona per W. Strzelce.

9) Powiat w. strzelecki: —

10) Gliwice: starosta Jakób Jasiczek, Gliwice, ul. Toszecka 35.

11) Powiat katowicki I. miastoo; starosta dr. Adamczewski, Katowice, ul. Grundmanna 16.

12) Powiat katowicki II.: starosta dr. Piotr Hylla, Kutowice (Bank Ludowy).

13) Powiat katowicki III.: starosta dr, J. N. Stęślicki, Siemianowicie.

14) Katowice IV.: starosta Wacław Szyperski, Katowice (Bank lupowy)

15) Królewska Huta I.: starosta Zygmunt Szukalski, Król. Huta, Bóżnica 5, I.

16) Królewska Huta II.: starosta W. Samarzewski, Królewska Huta, ulica Wodna 2.

17) Powiat kluczborski I.: —

18) „ „ II.: —

19) Powiat głubczycki: —

20) „ „

21) Powiat lubliniecki: starosta M. Rzeźniczek, Lubliniec.

22) Powiat nyski: —

23) Powiat nyski: —

24) Powiat prudnicki: —

25) Powiat opolski I.: starosta Stanisław Spychalski, Opole, ulica Odrzańska 25, I.

26) Powiat opolski II: starosta Jakób Kania, Szałkowice, p. St. Szałkowice.

27) Powiat Opole z przedm.: starosta Tad. Koraszewski, Opole, ul. Wrocławska 10.

28) Powiat pszczyński I.: starosta Józef Lazar, Brześce p. Miserau. (?)

28) Powiat pszczyński II: starosta prof. Jan Badura, Pszczyna.

30) Powiat raciborski I.; starosta Jan Passinger, Wojnowice.

31) Powiat raciborski II.: starosta Paweł Gatzka, Racibórz, ulica Dziewicza 9.

32) Powiat raciborski III.: starosta Ludwik Raczek, Racibórz, ulica Ogrodowa 23.

33) Powiat oleski I.: starosta Paweł Klähr, Nowe Karmonki p. Bocianowice.

34) Powiat oleski II.: —

35) Powiat rybnicki I.: starosta Teodor Staniczek. Pszów.

36) Powiat rybnicki I.: starosta Alojz. Prus, Orzupowice p. Rybnik.

37) Powiat tarnogórski I.: starosta Józef Oglermann, Radzionkowo.

38) Powiat tarnogórski II.: —

39) Powiat toszecko-gliwicki I.: starosta Adolf Lampner, Gliwice, ul. Gardelera 11.

40) Powiat toszecko-gliwicki II.: —

41) Powiat zabrski II.: starosta Emanuel Fudalla, Chudów p. Bujaków.

42) Powiat zabrski II.: starosta Karol Skworc, Zaborze ul. Polna 7.

43) Powiat zabrski III.: starosta K. Piecha, Zaborze (Bank Ludowy).

44) Powiat sycowski: —

45) Miasto Wrocław: —

2) W miesiącu lipcu odbędzie się zjazd starostów »Straży« z Górnego Śląska w dniu i miejscu, które oznaczymy później. Na zebraniu tem każdy starosta z Górnego Śląska zdawać będzie osobno szczegółowe ustne lub piśmienne sprawozdanie ze swej działalności. Prosimy takową wytężyć w trzech kierunkach, a mianowicie:

a) Zamianować komisarzy w powiecie, rozdać im druki i formularze celem przyjmowania członków i składek; wykazy komisarzy z dokładnem podaniem imienia, zawodu i mieszkania prosimy nadsełać jak najpunktualniej już teraz do biura »Straży«.

b) Nadsełać nam spisy członków z tych gmin, w których większość ludności polskiej już jest zorganizowaną i chce przystąpić do »Straży.«

c) Wysłać do skarbnika »Straży« p. St. Pfitznera, (Poznań, Stary Rynek 6) nagromadzoną dotąd gotówkę.

Wszelkie druki informacyjnej i agitacyjnej treści, dyplomy, kwitaryusze itd. wysełamy na życzenie odwrotną pocztą.

Oby zjazd lipcowy wykazał rzetelną pracę i plon jak najobfitszy. Czuj duch! *Wydział organizacyjny.*

Germanizacya przez Kościół.

Z Kościerzyny piszą do »Gazety Gdańskiej«:

Germanizacya w kościele kościerskim postępuje hyżym krokiem. Od półrocza ostatniego nastąpił tu wśród parafian ogólny rozstrój. Umysły z gorycza powtarzają: co będzie dalej? Zaczyna się niby złodziej nocny narzucać tu i owdzie coraz natrętniej myśl, czy nie zalecałoby się wobec tych germanizatorskich dążności użycie radykalnego środka?! — To zły znak.

Ludziom nie można się jednakowoż dziwić. Patrzą bowiem na coraz to inne nowości. Skasowano odprawiane od wieków procesye po Zmartwychwstaniu Pańskiem, skasowano dalej procesye w krzyżowe dni, tę tak wzniosłą dla nas uroczystość ku uproszeniu Boskiego błogosławieństwa dla naszych pól i urodzajów.

Przedewszystkiem niewiasty szemrają na nowe zwyczaje. Kilka z nich nie poszło po błogosławieństwo po położnictwie, bo to kosztuje obecnie 60 fenygów.

Jak jaką plagą egipską nawiedził nas Pan Bóg niemieckimi kazaniami. Już od pół roku nie mieliśmy na nabożeństwie, odprawianem o godzinie 9 dla miasta kazania polskiego.

Gdy po śmierci seminaryjnego księdza Moewsa objął kierownictwo ksiądz proboszcz Kralewski, to rozpoczęło się o 8 godzinie rano wygłaszanie kazań niemieckich, modlitw i pacierzy i wszystkich innych dodatków już dwa razy na miesiąc. Mieszczanie kościerscy sami pośrednio te samowolne kroki X, proboszcza Kralewskiego popierają, bo hurmem zapełniają kościół podczas owych kazań niemieckich — no i swą gorliwością sprawią jeszcze, że ich sysstem pruski za to pochwali i dopomoże do skasowania polskiego nabożeństwa na mszy świętej, odprawianej dla miasta o 9 godzinie. Początek powiódł się doskonale, a przecie apetyt przychodzi zwykle przy obiedzie. Reszty dokonają ci polacy katolicy, którzy kiwają głowami na niemieckich kazaniach. To tak pewnem, jak Amen w kościele. U nas jest wszystko możliwem.

Zachodzą też tu w Kościerzynie wypadki, których pochwalić nie podobna. Prosilibyśmy naszego X. wikarego, ażeby popierał przedewszystkiem katoli-

ckich kupców i przemysłowców, boć przecież to są owieczki parafialne. Polacy przedewszystkiem utrzymują kościół katolicki, dla czegoż ma być w danym razie milszy żyd od polaka, który pasterza swego conajmniej tak samo postara się obsłużyć, jak innowierca, a uniknie się zgorszenia, który spowodował pewien przykry wypadek.

Żyd poparcie choćby najdrobniejsze ze strony katolickiego kiędza wyzyska na swój sposób i pociągnie za gruby koniec, a polski przemysłowiec, co księdza i kościół katolicki utrzymuje, patrzy przez szpary.

Dawniej na probostwie naszem tak licznych odwiedzin ze strony innowierców, tak niemców jak żydów, nie było czego teraz jesteśmy świadkami. Za to z naszych mało tam kogo widać. Nawet p. Gajda, który ma kasę do brania i wydawania, nie zdoła tego faktu zaprzeczyć. My na wszelkie te objawy z wzrastającą boleścią poczynamy patrzeć.

Proszę komitet parafialny, ażeby coprędzej powtórny wiec zwołał, a postarał się o to, by tym rządom położono nareszcie koniec. Należy poruszyć koniecznie sprawę kaleczenia języka polskiego w kościele naszym. Przecież uszy bolą, gdy człowiek przysłuchuje się tej marnej polszczyznie na kazaniach Przecież polacy na obczyznie, o ile ich słuszne życzenia bywają uwzględniane — mają księży, którzy władają lepszą polszczyzną od naszego księdza wikarego. A przecież my jesteśmy na nawłasnym polsko-kaszubskim gruncie, więc mamy prawo wymagania księży polskich, którzy uszanują naszą narodowość i nasz kochany język.

Nadbałtyccy junkrzy,

niedobitki dawnych krzyżaków, oświadczyli, że wyniosą się z nadbałtyckich prowicyi Rosyi, gdyby rząd miał przystąpić do wywłaszczania. Junkrzy nadbałtyccy napisali do pruskiej komisyi kolonizacyjnej, że gotowi są jej służyć do wypierania żywiołu polskiego w zaborze pruskim. —

Taka to solidarność w plemieniu krzyżackiem.

Kto odbiera pieniądze

z kasy chorych za dni, w których już spełniał zwykłe czynności swego zawodu, dopuszcza się oszukaństwa, za które może być sądownie karany.

Szczególnie dla zarządów kas chorych wielkiej wagi jest następujący wyrok. Pewien robotnik zachorował obłożnie przy końcu roku ubiegłego i pobierał tygodniowo 15 marek z kasy chorych. Dnia 2 stycznia roku bieżącego stanął znów do pracy, nie doniósłszy o tem zarządowi kasy. Gdy kontroler kasowy, który go w tym dniu przypadkiem odwiedził w mieszkaniu, nie zastał w domu, robotnik w tej samej chwili, dowiedziawszy się o odwiedzinach kontrolera, doniósł kasie następnego dnia, 3 stycznia, że pracę znów podjął. Zatail przy tem jednak, że pracował już dnia poprzedniego, wskutek czego wypłacono mu należytość z kasy chorych także za dzień 2 stycznia w wysokości 2,50 mk.

Robotnik przecież nie miał z oszukaństwa swego mieć żadnego zysku. — Bo nietylko odciągnięto mu owe 2,50 mrk., jako karę porządkową, ponieważ nie zastosował się do ustanowionego dla niego terminu wychodzenia (wiadomo bowiem, że choremu członkowi kasy chorych wyznacza lekarz pewne godziny, w których mu z mieszkania wychodzić wolno; poza tym czasem winien chory zostawać w domu, ażeby kontroler kasowy, obchodzący chorych, mógł go kontrolować). Ale zarząd kasy chorych zaskarżył go nadto o oszustwo przed sądem ławniczym, który obwinionego skazał na najniższą karę 12 marek, ponieważ robotnik udowodnił, że jedynie z niedostatku postąpił tak nieroztropnie.

Walne zebranie

prywatnej Spółki »Wielkopolanin« odbędzie się we wtorek, dnia 12 czerwca o godz. 12 w południe w hotelu francuskim.

Porządek obrad:

1) Zagajenie.
2) Wybór przewodniczącego.
3) Sprawozdanie dyrekcyi i skarbnika.
4) Sprawozdanie komisyi rewizyjnej.
5) Wybór 3 członków Rady Nadzorczej na lat 3.
6) Wybór Komisyi Rewizyjnej na lat 3.
7) Wnioski bez uchwał.

Rada Nadzorcza:

Dr. St. Jerzykowski. Stefan Cegielski.
Wł. Jerzykiewicz.

Odezwa!

Wiadomem jest, w jak niekorzystnych zdrowotnych warunkach przebywa w Poznaniu dziatwa szkólna rodzin mniej zamożnych.

Już sam pobyt w mieście wśród zaduchów i wyziewów, wśród pyłu ulicznego wpływa zabójczo na zdrowie dzieci, a do tego dochodzi, że przy drożyźnie mieszkań rodziny mniej zamożne mieszczą się w ciasnych, źle przewietrzanych izbach. Dla tego prawdziwą krynicą zdrowia stał się dla dziatwy naszej kilkotygodniowy pobyt na wsi, gdzie pierś oddychać może swobodnie.

Towarzystwo nasze, dobro młodszego pokolenia mające na oku, rok rocznie o tym czasie zwraca się z gorącą prośbą do przewielebnego duchowieństwa i szanownych ziemian o udzielenie gościny biednej dziatwie szkolnej poznańskiej na czas wielkowakacyjny.

Setki dziatek czekają z upragnieniem na zaproszenie — a my w obec coraz mniej licznych zgłoszeń zaledwie małą część tych życzeń zaspokoić możemy.

Otwórzcie więc w imię miłosierdzia wasze domy dla biednej dziatwy, pamiętni czynu Chrystusa Pana, dobrotliwie przygarniającego dążącą do Niego dziatwę. Dobrodziejstwo maluczkim uczynione, Bóg stokrotnie wynagrodzi!

Zgłoszenia o dzieci należy przesyłać do naszego biura pod adresem *Walery Łebiński* ulica Piotra 7 (Petristr. 7).

Zarząd
»Stelli« Towarzystwa Kolonii Wakacyjnych i Stacyi Sanitarnych
w Poznaniu.

Wawrzyniec hr. Benzelstjerna Engeström prezes.
Jerzykiewicz Wł., wiceprezes. Walery Łebiński sekretarz.
Bolesław Ziętkiewicz, skarbnik, Bazar, ul. Nowa.
Książę Czartoryski Zdzisław, Sielec. Dr. Dembiński Tad. Frankiewicz Ludw. Ignatowicz Kajetan. Januchowski Aleks. Kolski Alfons. Komendziński Jan. Kościelski Józef. Dr. Krysiewicz Bol. Dr. Łebiński Władysław. X. prałat Stychel Antoni. Seyda Władysław. Winiewicz Józef. Żółtowski Konstanty, Słupy.

* *Wiec »Straży«* na miasto Gdańsk i powiat odbędzie się w niedzielę, dnia 24 czerwca (św. Jan) rb. o godzinie pół do 2 po południu na sali p. Steppuhna w Sidlicach.

Porządek obrad: 1) Sprawozdanie starosty pana Czyżewskiego z walnego zebrania »Straży«, jakie się odbyło na dniu 29 kwietnia rb. w Poznaniu. 2) Czemu nastąpić musi radykalna zmiana zarządu »Straży«? Referent p. P. Paliński. 3) Dyskusya. 4) Rezolucye. 5) Wolne wnioski.

Ponieważ na tymże wiecu omawiane będą sprawy wielkiej doniosłości, przeto uprasza się Szanownych Rodaków, żeby jak najliczniej na ten wiec przybyli.

Józef Czyżewski,
starosta »Straży.«

Wiadomości polityczne.

Niemcy. Wielki admirał floty niemieckiej Koester ma ustąpić po ukończeniu tegorocznych rewii morskich a miejsce jego zajmie książę Henryk pruski.

— Według zestawień statystycznych wyniosło się do Północnej Ameryki od 1820 do 1893 r. 5,130,091 niemców. — Szkoda że nie wszyscy, w Europie nie byłoby po nich żalu!

Z zaboru rosyjskiego. Warszawa, dnia 9 czerwa. W Warszawie zburzono i zrabowano 20 składów monopolowych wódczanych.

— Z Litwy i Ukrainy donoszą o wielkiem wrzeniu wśród ludności włościańskiej. — Włościanie na odbytych po wsiach wiecach postanowili wypowiedzieć obywatelom ziemskim wojnę w formie strajków. Utworzone zostały włościańskie komitety strajkowe, normujące ceny robocizny. Departament policyi — jak się dowiadują »Birżewyja Wiedomosti» — postanowił przedsięwziąć niezwłoczne środki dla stłumienia rozruchów »w kraju południowo-zachodnim«. Administracyi miejscowej polecono mieć baczenie, aby na wsiach nie agitowały osoby, »nie mające nic wspólnego z ludnością włościańską«.

Rosya. Nie ulega wątpliwości, że w armii rosyjskiej krzewi się duch rewolucyjny. Z Petersburga donoszą, że departament policyi otrzymał dokładne informacye o organizacyi oficerskiej, znanej pod nazwą »Związku siedmiu«. Do organizacyi tej wchodzi wielu oficerów gwardyi. Na czele jej stoi komitet, złożony z 7 osób, skąd i nazwa organizacyi. Charakter związku nie jest jeszcze dotąd ściśle wyjaśniony. Jest to coś w rodzaju klubu masońskiego, otoczonego pewną tajemniczością. Istnienie związku tego dało powód do powstania pogłoski o spisku wojskowym. — Nie brak atoli także objawów reakcyjnych wśród pewnych sfer wojskowych. I tak »Birż. Wied.« donoszą, że 1 czerwca miała posłuchanie w Peterhofie deputacya wojskowa. Przybyła ona do cara w celu wypowiedzenia poglądów na obecne położenie państwa (!) i zaznaczenia swego stosunku do wypadków współczesnych i do działalności Dumy (!). Wojskowi prosili o rozpuszczenie przedstawicielstwa narodowego (!). Po wysłuchaniu deputacyi oświadczono jej, że nie ma tego potrzeby, »wszystko bowiem idzie pomyślnie i nic nie grozi podstawom państwa.«

— Petersburg. Mimo urzędowego zaprzeczenia, uporczywie utrzymuje się wiadomość, że w połowie czerwca Duma ma być odroczoną. Co na ten wypaden uczynić należy, zdania są podzielone. Jedni są zdania, aby mimo odroczenia Dumy posiedzenia dalej prowadzić i ogłosić manifest do wyborców. Drudzy, i do tych należy większa cześć kadetów, wypowiadają opinię, że należy wrócić do swoich okręgów wyborczych i podjąć bardzo żywą agitacyą, a szczególnie po wsiach. Najradykalniejsza wreszcie część posłów projektuje wyjazd członków Dumy »in corpore« do Finlandyi, ogłoszenia konstytuanty i objęcia stamtąd rządów Rosyi.

— Jassy. Z Besarabii, z Rosyi, donoszą, że sytuacya jest tam groźną. — Obawiają się wybuchu rewolucyi, do której hasłem byłoby rozwiązania Dumy.

— Petersburg. Otrzymano tutaj wiadomości o wybuchu rewolucyi w Swanetti na Kaukazie.

— Kursk. Żołnierze pułku kozłowskiego, na sygnał, dany przez trębacza, zebrali się na wiec w obozie. Żołnierze, stojący na warcie, opuścili swe posterunki. Dowódzcę pułku, który wpadł na wiec i chciał uderzyć szablą jednego z mówców, żołnierze poranili do tego stopnia, że walczy ze śmiercią. Żołnierze postawili żądania ekonomiczne, odmówili strzeżenia banków, zażądali skrócenia terminu służby. Artylerzyści batalionu grojnowskiego odmówili pełnienia służby policyjnej. Gdy wezwano kozaków, w celu uspokojenia buntowników, nie chcieli przybyć, obawiając się starcia z wojskiem.

— Petersburg. »Sibir. Obozrenn.« donosi, że byłego generał-gubernatora nadamurskiego, generała Chołszczewni-

ŚWIAT BEZ SERCA.

105 POWIEŚĆ.

(Przekład z francuzkiego).

(Ciąg dalszy).

Postać księcia w tej chwili przeistoczyła się zupełnie.

Wyprostował się dumnie.

Żywa czerwoność zastąpiła śmiertelną bladość.

Dziwny ogień zabłysnął w zagasłych oczach.

Widocznem było, że biedny starzec, pomimo całej swojej niewiary, czepiał się ślepo niedorzecznej nadziei.

— Synu mój! — zawołał błagalnie — miej litość nademną! Ja słuchając cię, rozum tracę. Czuję, że nie powinienem ci wierzyć, a jednakże serce mi drży, a dusza się ożywia, jeżeli radość mnie ma zabić, nic to nie szkodzi! Jestem, jestem na wszystke przygotowanym. Mów! mów!... co możesz dla nas uczynić?

— Mogę — odrzekł Luc poważnie i z przekonaniem — mogę wrócić państwu córkę.

De Simeuse wzniósł w górę ręce i oczy z nieopisaną radością, ale trwało to jedno mgnienie tylko.

Ręce zaraz mu opadły, oczy spochmurniały.

— Czy mi nie wierzy książe? — zapytał baron.

— Jakże mam wierzyć, niestety!... sam siebie łudzisz, mój drogi. Czyż można ze śmiercią poradzić?

— Wiem o tem, ale...

— Ale co?

— Ale pańska córka nie umarła — dokończył baron.

Pan de Simeuse uśmiechnął się boleśnie.

— Od dwóch dni — jęknął — Janina leży w trumnie, od dwóch dni doktorzy wypowiedzieli ostatnie fatalne słowo...

— Doktorzy powiedzieli prawdę, zapatrując się z punktu nauki, jaką posiadają. Ale ja wiem rzeczy, o których ani pojęcia nie mają, i przysięgam na moją wiarę chrześcianina, na mój honor szlachecki, przysięgam, że nie tylko mam nadzieję, ale mam pewność tego, co mówię.

— A więc! — wykrzyknął książę — przekonany nagle uroczystością przysięgi, jest — powiadasz, nadzieja! Można jeszcze ocalić moją córkę?

Baron skinął lekko głową.

— Powiedz pan to doktorom — odrzekł Keryean — a wzruszą ramionami i będą mieli racyą. Tak jest, panna de Simeuse może być ocaloną, ale tylko jedna osoba może tego dokonać! Tą osobą ja jestem, i ja kosztem własnego życia dokonam tego cudu.

— Kosztem własnego życia! — powtórzył starzec.

— Tak, mości książę.

— I miałbyś odwagę spełnić podobną ofiarę! — zawołał pan de Simeuse z mimowolnem drżeniem.

Keryean nie odpowiedział na to pytanie.

— Mości książę — rzekł po chwili — pozwól opowiedzieć sobie w krótkości dziwną okoliczność, dzięki której znajduje się w rękach moich ta moc niesłychana.

Pan de Simeuse skłonił się życzliwie...

— Pradziadek mój — zaczął Keryean — bretończyk starej daty, zbudowany był, jak mówi pospólstwo, z wapna i piasku, czyli wykuty z granitu. Ożenił się w dwudziestym piątym roku życia i przez piętnaście lat żył przykładnie ze swoją żoną, ale nie miał potomstwa... W tym czasie zmarła baronowa de Keryean. W pięć lat po jej śmierci, pradziad mój zachorował tak niebezpiecznie, że lekarze po trzech dniach zdeklarowali, że nic z niego nie będzie. Nakryto go tedy płótnem, dano gromnicę w rękę i zajęto się przygotowaniem do pogrzebu. W braku spadkobierców bliższych, zbiegli się dalsi krewni, ażeby rozdrapać pozostałość po niebożczyku. Kiedy sukcesorzy, ciesząc się perspektywą obłowu, wyśpiewywali wesoło podczas orgii, jaką sobie zaraz nocą w zamku wyprawiali i kiedy spijali najlepsze wina z piwnic za zdrowie niebożczyka, stary sługa bardzo przywiązany do mojego pradziadka, oświadczył im, iż sam czuwać będzie przy zwłokach i zamknął się w pokoju ze zmarłym. Nazajutrz rano mniemany niebożczyk, starzec ośmdziesięcioletni opuścił łóżko, ubrał się, powyrzucał własnoręcznie za drzwi sukcesorów, zaprędko używających po nim spadku — poczem zjadł z apetytem śniadanie i wybrał się na łowy. Utrzymują, że po wskrzeszeniu, wyglądał młodziej o jakie lat czterdzieści, a i książę nie będzie o tem wątpił, gdy mu powiem, iż we dwadzieścia lat później, to jest w setnym roku życia, ożenił się po raz drugi z młodą ubogą szlachcianką i został ojcem chłopaka, który był dziadkiem moim. Pradziadek umarł w sto czterdziestym roku, wcale nie z choroby i nie na łóżku, ale w skutek spadnięcia z konia w skałach Roscoff. Spiczasty kawał granitu rozbił mu piersi i położył na miejscu. Nie odgadujesz jeszcze książę, do czego prowadzę, ale chwila cierpliwości, a wszystko się wyjaśni.

[Ciąg dalszy nastąpi]

kowa i dowódzcę dywizyi, generała Rumszewicza, oddano pod sąd na zasadzie art. 98 i 100 kod. kar., które przewidują tylko jednę karę — karę śmierci. Generałowie ci podczas dni t. zw. wolnościowych, wbrew żądaniu administracyi. nie chcieli użyć wojska w celu stłumienia manifestacyi. Obydwaj generałowie od grudnia roku zeszłego znajdują się w więzieniu w Czycie.

— Witte bawi w Paryżu, gdzie liczne miał konferencye z wybitnymi finansistami. — Obiegają pogłoski o nowych operacyach finansowych rosyjskich. Witte konferował także z b. prezydentem ministrów Rouvierem.

— Petersburg. »Wiek XX« donosi, że kurs nowej pożyczki 5 procent coraz bardziej spada. Pomimo, że o wiele niżej od emisyjnego i pomimo usilnych starań, kupców niema.

— Petersburg. Otrzymano tutaj telegraficzne doniesie z Anglii, że kantory bankowe w Anglii odmawiają przyjmowania banknotów rosyjskich.

— Gabinet Goremykina nie zadługo ustąpi, miejsce Goremykina ma zająć Styszinskij. — Śledztwo wykazało, że Gapona zabili siepacze wynajęci przez policyą.

— (Z Dumy). Petersburg, 9-go kwietnia. Wniosek jednego z konserwatywnych chłopów, aby podziękowano carowi za okazane narodowi łaski, przyjęto sykaniem.

— Petersburg. »Duma« zamieszcza następującą depeszę z Orenburga z dnia 5 bm.: Tłum złożony z 2000 ludzi, podszedł do więzienia aby uprosić aresztantów o zaprzestanie tak zwanej głodówki. Nie urządzono przed więzieniem żadnych manifestacyi, pomimo to dozórca więzienny krzyknął do przejeżdżających kozaków: »strzelać«. Dano natychmiast salwę, rezultatem której były 2 osoby zabite i 11 rannych. Wśród tłumów zapanowała panika. W mieście ogromne wzburzenie. Do orenburskiego posła do Dumy Michajliczenka chciano wysłać depeszę, ale zarząd telegrafów nie chciał jej przyjąć.

Anglia. W tym roku odbędą się wielkie manewry floty angielskiej. Do rewii morskiej stanie cała flota składająca się z 325 statków ze załogą liczącą przeszło 60,000 ludzi i 758 ciężkiemi działami. — Anglia chce znowu pokazać swemu niemieckiemu kuzynowi, że bez jej zezwolenia wielkoświatowej polityki prowadzić nie można.

Japonia. Jedno z pism japońskich zwraca uwagę na wzrastanie wpływów francuskich w Chinach południowych. Francuzi budują niestrudzenie linie kolejowe i tym sposobem coraz większą zyskują sferę działania, a Japonia im zadrości.

Wiadomości z blizka i z daleka.

Poznań, dnia 11 czerwca 1906 r.

Uczmy dzieci pisać i czytać po polsku!

* *Ekspedycya nasza* ma na sprzedaż znaczki z pelikanem po 2, 5 i 10 fenygów. Czysty dochód z tych znaczków przeznaczony na cele dobroczynne.

* *Na czas* wielkich wakacyi przyjmuje p. hr. Kwilecka Marya z Oporowa 2 chłopców i 4 dziewczynki. — Dotąd mamy 62 miejsc. — Upraszamy gorąco o dalsze zgłoszenia.

Za Zarząd »Stelli«
Towarzystwa Kol Wak. i St. Sanit.
Wł. Jerzykiewicz, wiceprezes. Walery Łebiński, sekretarz.

* *Na zdolnych* i pilnych chłopców zebrane na godach weselnych 2,65 marek. — Razem 4,65 mk.

* *Matka* kilkorga dzieci, mając córkę i męża chorego nie ma zasobów utrzymania. Wycieńczona od udręczenia kłopotu i niedostatku zarobić nic nie może, bo sama nie jest zdrową. Udaje się do miłosiernych osób z prośbą o wsparcie. Ona za to przyobiecuje się modlić ze swemi dziećmi przez całe życie swoje za Tych, którzy okażą miłosierdzie nad nią. Może jej łzy, modlitwy i cierpienia wyjednają u Najwyższego Pana wszystkim, którzy jej pomocy udzielili łaskę, jakiej sobie życzą — Podajemy tę prośbę od owej nieszczęśliwéj, upraszając o ofiarne datki do Ekspedycyi, ul. Wodna 15.

* *Ojciec* zdolnych i pilnych chłopców nie może zapłacić za nich szkolnego i odzywa się z prośbą o pomoc. Na zapytanie nasze, wystósowane do osób wiarogodnych, otrzymaliśmy odpowiedź, że warto wesprzeć pilnych chłopców. Składki przyjmuje nasza ekspedycya ulica Wodna nr. 15.

* *Nauczyciel* rodak, pozbawiony urzędu, uprasza o jakiekolwiek odpowiednie zajęcie, np. w biurze, w prowadzeniu książek, w dominium jako kasyer itp. Łaskawe oferty upraszamy przesłać do redakcyi Wielkopolanina, ulica Dolna Wałowa nr. 1 I piętro, pod literą K. G.

* *Poszukujemy* miejsca dla uczciwego rodaka jako woźnego bankowego lub jako kursora dla Towarzystw. Polecony przez nas może w danym razie stawić kaucyą. Bliższych informacyi udzieli redakcya Wielkopolanina, ul. Dolna Wałowa nr. 1.

* *Poznań.* (Urząd stanu cywilnego z dn. 9-go czerwca 1906 roku.) Zapowiedzi: Szewc L. Kapczyński z W. Borowiak. Kominiarz W. Kozłowski z Z. Bartkowiak. Urzędnik K. Bergemann z M. Baumgärtel. Komisarz H. Gaudig z J. Graefe. Woźny Karol Kleinschmidt z E. Lerch. Kupiec J. Brzeski z M. Raczkowską. Siodlarz A. Kubiak z Br. Majewską. Robotnik Wł. Frankowski z Hel. Zwierzycką. Rob. A. Binczewski z K. Brębowicz. Śluby: Krawiec S. Wasiński z M. Kalicką. Robotnik W. Kupczak z M. Sron. Przykrawacz M. Politowicz z S. Fellmann. Mularz W. Jaroski z M. Koprowską. Robotnik W. Krajewski z J. Srajek. — Urodziny. Syna: Dorożkarz A. Olejniczak. Robotnik W. Kalka. Mularz T. Garczyński. Polier mularski Fryd. Pokrandt. Czeladnik ślusarski J. Michalak. — Córkę: Pekretarz rej. F. Bloy. Niez. G., Konduktor kol. elektr. S. Karge. Robotnik W. Urbaniak. Szafner pocztowy Leon Czaplicki. Mistrz malarski Konrad Rotnicki. — Umarli! Uczeń szkolny St. Szubarga 10 lat 2 mies. 7 dni. Cieśla Chr. Neumann 86 Zamężna R. Hirsch ur. Selka 57 lata. Uczennica szkólna K. Kaczmarek 12 lat 6 mies. Fr. Kozłowska 5 mies. 5 dni. Wł. Ozdowska 9 dni.

* *Poznań* Przy tegorocznem strzelaniu „Bractwa Kurkowego“ został królem kurkowym p. Łuczak, pierwszym rycerzem pan Dembiński.

* *Poznań.* Choroba pyska i racic u bydła jeszcze ciągle istnieje w Glinienku, Radojewie i w młynie Lisa. W Glinienku była od dawniejszego czasu, ale właściciele ją taili. Weterynarz stwierdził, że bydło gospodarzy radojewskich pędzono przez wieś, gdy było chore. Skutkiem tego tajenia choroba się wzmaga, bo nie mogą być użyte środki ochronne. Przepisy policyjne są ostre i wykraczający przeciwko tym przepisom ponoszą karę do 150 mk. dochodzącą. Zatem gospodarze niech będą ostrożni i ściśle się do rozporządzeń policyjnych zastosują.

* *Towarzystwo* muzyczne przyjmie znowu uczniów do szkoły swej, przedewszystkiem do nauki na altówce, wiolonczeli, kontrabasie, klarnecie, trąbkach i tenorach. Ubodzy a zdolni i pilni uczniowie pobierać mogą naukę bezpłatnie. Zgłoszenia przyjmuje kapelmistrz pan Poniecki, Stary Rynek 41 III pt.

* *Losy* do ciągnienia I klasy loteryi pruskiej wykupić należy do dnia 15 czerwca do godz. 6 wieczorem. Ciągnienie odbędzie się 9 i 10 lipca.

* *Zwracamy* uwagę na ogłoszenie pana Żelezińskiego, golarza, który przeniósł swą golarnią na ulicę Dominikańską Nr. 7 i na życzenie zastosowuje nową metodę golenia. Bliższe dane w dzisiejszym ogłoszeniu.

* *Wydzierżawienie* alei owocowych. Inspekcya krajowej budowli na powiat poznański zachodni ogłasza następujące terminy na aleje owocowe. We wtorek dnia 19 czerwca po południu o pół do 2 w Pniewach w lokalu Manskiego licytacya alei na szosie z Poznania do Skwierzyny, od klm. 40,0 do 50,9, również na szosie z Pniew do Brójc od 0,5 do 8,2 klm. — W czwartek dnia 21 czerwca po południu o godzinie 4 w Szamotułach w lokalu Werchaua licytacya alei Rogoźno - Szamotuły-Buk od 34,1 do 41,3 klm. — W sobotę dnia 23 czerwca po południu o godz. 5 w Stęszewie w lokalu Kahla licytacya alei na szosie z Stęszewa do Cyłichowy od 3,3 do 9,6 klm. — W poniedziałek dnia 25 bm. w południe o godzinie pół do 1 w Grodzisku w lokalu Wenelewicza licytacya alei na szosie z Grodziska do Lwówka od 1,2 do 9,9 klm. i na szosie z Stęszewa do Cylichowy 14,2 do 24,3 klm.

* *Na brak* rzemieślników niemców użalają się pisma niemieckie. Hakatyści już się starają i starać się będą coraz usilniej sprowadzać rzemieślników landsmanów. Niechaj publiczność polska, a szczególniej niewiasty popierają naszych! To wciskanie się landsmanów, popieranych tajnemi subwencyami dzieje się powoli i nieznacznie, tak, że nikt tego z razu nie uczuwa. Kupcy nawet na godłach swych umieszczają w języku polskim napisy, by dawać pozory, że to polakom kupiec przychylny. Wzywamy wszystkie niewiasty, aby nie dawały powodu do ciągle szerzących się żalów, że one zamiast iść do swojego, popierają obcych na własne nieszczęście przyszłego pokolenia.

* *Bractwa kurkowe.* Przy strzelaniu do tarczy o godność królewską — ogłoszeni królami: W Kościanie: został królem mistrz szewski p. Derda. — W Strzelnie pocztmistrz p. Bracker. — W Inowrocławiu mistrz blachnierski pan Segor. — W Murowanej Goślinie mistrz rzeźnicki pan Bolesław Stern. — W Czempiniu kupiec p. Hierowski. — W Kórniku mistrz garncarski p. Garczarek. — W Środzie właściciel drogeryi p. Garstka.

* *Kórnik.* Listowy wiejski Pfennig z Gądek dostał się do więzienia śledczego za to, że sprzeniewierzył około 300 mr. z kasy pocztowej. Cztery lata był w służbie, jest jeszcze bardzo młodym, a przetrwonił te pieniądze z jakąś lekkomyślną dziewczyną.

* *Koźmin.* Pp. Kłopocki i Kodur uzyskali patent na przyrząd do praktycznego posypywania desek mąką przy pieczeniu.

* *Gniezno.* W Strychowskich hubach pan Skrzypczak sprzedał gospodarstwo niemcowi panu Edlichowi z Łubowa. Ten sam E. nabył gospodarstwo p. Drążewskiego w Oborze. Pośredniczył niestety siodlarz Kruk, polak z Łubowa.

* *Gniezno.* Zarząd Bractwa kurkowego podał wniosek do prezesa naczelnego o wykluczenie kilku członków, którzy należą równocześnie do „Straży.“ Członkowie mają zamiar podać wniosek o wykluczenie tych, którzy należą do Ostmarkenvereinu. bo w konstytucyjnych Prusach, wszystkie Tow. mają równouprawnienie.

* *Mieszkowo.* Frzy tegorocznem strzelaniu do tarczy królewskiej, został królem kurkowym pan Wincenty Herczyński, rycerzami: Fr. Klim i Fr. Ostrzycki.

* *Osieczna.* W majątku barona Leesena w Drzeczkowie (Retschke) odkryto pokłady węgla brunatnego. Pokład podobno gruby, a węgiel bardzo dobry. Natrafiono także podczas wiercenia na pokład wyborowej gliny.

* *Rawicz.* Przy gimnazyum urządzono pensyonat rządowy dla uczniów. Upatrzono takie same pensyonaty we Wschowie i Skwierzynie. W licznych miastach dyrektorowie usiłują pociągać do takich pensyonatów uczniów polaków, aby w ten sposób łatwiej germanizować. Mamy przekonanie, że młodzież nasza, chociaż z nakazu w takich pensyonatach się wychowa — mimoto polską pozostanie.

* *Ostrów,* W mieście w pożyciu obywatelskiem. źle się dzieje — jak o tem pisze „Gazeta Ostrowska,“ znająca stosunki tamtejsze. Towarzyswa drzemią i budzą się tylko gdy zabawa jaka uchwalona. Fałszywa ambicya i wywyższanie się jednych nad drugich przyczynia się do wzajemnej niezgody. Kupcy nie zapisują firm w rejestrze handlowym, przez to tracą wpływy przy wyborach do Izby handlowej, a nie płacą podatku takiego któryby ich uprawniał do oddawania głosu przy wyborach do rady miejskiej. Miejsc dobrowolnie ustępują niemcom. Pewien obywatel ostrowski podczas wyborów do Izby rzemieślniczej wyjechawszy za interesesem w zastępstwie posłał niemca na wybory. W pewnym cechu chciano zmienić cechmistrza. Polacy, którzy mieli pretensye do tego urzędu, oświadczyli, — że wolą niemca wybrać jeśli dotychczasowy ponownie nie będzie wybrany. Wogóle zapanowała jakaś lojalność i płaszcze nie się wobec władz administracyjnych które lisim zmysłem czują, co się dzieje i coraz większe wpływy szerzą. Liche to świadectwo dla obywateli ostrowskich!

* *Bydgoszcz.* W Morzewie X. Leon Klarowicz, kuzyn panny młodej, połączył węzłem małżeńskim p. dr. Wilemskiego z Kobylina z panną Jadwigą Krausówną z Morzewa.

* *Fila* „Schneidemühler Ztg.“ donosi z Keyni, że tam przybył towarzysz Stanleya, podróżnika po Afryce centralnej dr. Teodor Westmark celem wygłoszenia wykładu o bytności swej pomiędzy ludożercami nad górną rzeką Kongo. O tem przybyciu dowiedział się policyant miejski i w swej gorliwości urzędniczej poszedł do przybysza i go nietylko uwięził, ale nawet kajdanki mu włożył, przytrzymawszy tego „niebezpiecznego ludożercę“ — jak mu powiedziano — przez noc w areszcie policyjnym. Nazajutrz rano ów „opiekun“ miejski pośpieszył do biura burmistrza z raportem o uwięzionym „ludożercy.“ Naturalnie ów arsygorliwy policyant otrzymał taka nauczkę, że mu w „pięty poszła“ a ów „ludożerca“ wygłosił na sali seminaryjnej wykład wobec niesłychanie licznie zebranej publiczności.

* *Koronowo.* Przez kilka dni zeszłego tygodnia tak gwałtowne spadły deszcze, że zboże się na obszernych łanach pokładło — widoki na obfite żniwo zmalały.)—(Piorun uderzył i spalił stodołę na probostwie.)—(W Luczynie bank ziemski na subhaście kupił 30 mórg jeziora i 10 mórg przyległej roli za m. 3750 mk. Komisya kolonizacyjna licytowała do 3700 marek i odstąpiła od dalszej licytacyi.

* *Malborg.* Ostmarkenverein urządza dnia 25 i 26 sierpnia wielki zjazd członków w zamku dawnych krzyżaków. Wielce będą rozradowani, bo austryacki hr. Wilczek do tego zamku z Kreutzensteinu, gdzie w tych dniach przyjmował cesarza Wilhelma II, przysłał tarcz krzyżacką z biało czarnym krzyżem.

* *Berlin.* W Gross-Lichterfelde pod Berlinem ponieśli hakatyści wielką stratę. Umarł filozof hakatystyczny podpora tego systemu Eduard von Hartmann, w 65 roku pełnego sławy prześladowczej życia. Nam będzie on zawsze pamiętnym, bo to właśnie on podniósł do ideału hakatystycznego godło: ausrotten! które doradzał zastosować do znienawidzonych przezeń polaków.

* *Kalendarz.* Wtorek, dnia 12 czerwca rb: Onufrego p. Wschód słońca o godzin. 3 min. 39, zachód o godz. 8 min. 20.

Ruch w Towarzystwach.

* *Ważne* dla pań krawcowych. Celem założenia spółki krawieckiej odbędzie się zebranie w poniedziałek 11 bm. o godz. 8 wiecz. w mieszkaniu Stowarzyszenia personału żeńskiego przy ul. Wrocławskiej 14 na parterze. Uprasza się o możliwie najliczniejsze przybycie pań biegłych w tym zawodzie. Zwłaszcza lepsze siły bardzo pożądane.

* *Zwyczajne* zebranie Katol. Tow. Rzem. Polskich w Poznaniu odbędzie się dziś w poniedziałek, dnia 11 bm. wieczorem o godz. 8 i pół na sali Domu Katol. św. Marcin 69. Na porządku obrad wykład p. Krzyżagórskiego „O wstrzemięźliwości“ i inne ważne sprawy. — Zebranie komisyi zabawowej odbędzie się jutro we wtorek, 12 bm. wiecz. o godzinie 9 w Domu Katolickim. Zarząd.

* *„Iskra“*, Towarzystwo kształcącej się Młodzieży Polskiej w Poznaniu. Nadzwyczajne walne zebranie, odbędzie się w poniedziałek, 11 bm. o godzinie pół do 9 wiecz., w lokalu p. Szuberta, Chwaliszewo 24. Na porządku obrad wykład, wybór prezesa eraz inne ważne sprawy. Zarząd.

* *Miejska Górka* Zebranie Towarzystwa organistów pod opieką św. Wojciecha w Miejskiej Górce odbędzie się tamże we wtorek, d. 12 bm. o godz. 1 i pół w lokalu p. Funkego. Na porządku obrad: 1) Zagajenie. 2) Śpiew „Boga Rodzica.“ 3) Odczytanie protokółu z ostatniego zebrania. 4) Odczyt „W jaki sposób poprawić należy byt organistów. 5) Śpiewy. 6) Przyjęcie nowych członków. 7) Wolne wnioski i komunikaty zarządu. — Prosi się o jak najliczniejszy udział tak członków jak i życzliwych, mianowicie przewielebne duchowieństwo Zarząd.

Od Redakcyi.

* *Panu* G. w M. pod Jarocinem. Życzenie pańskie jest tak nie wyraźnie określonem, że ogłosić go nie możemy. Porozum się pan ze swym X. proboszczem i napisz pan jasno, o co chodzi.

Wiadomości handlowe.

Poznań, dnia 9 czerwca 1906 r.

(Urzędowe notowania zaiejskiej komisyi targowej, na targu zbożowym.)

Za 100 kilogramów:

	towar piękny	średni	pośledni
Pszenica	17,90	17,10	16 30
Żyto	14 60	13,60	12,70
Jęczmień	14 70	13,90	13,10
Owies	16 30	15,80	15,30

Giełda wrocławska, dn. 8 czerwca rb.
Za 100 kilogramów.

	dobry towar najw. cena mrk.	średni towar najw. cena mrk.	pośl. towar najw. cena mrk.	towar najw. cena mrk.	towar najw. cena mrk.	towar najw. cena mrk.
Pszenica biała	17,80	17,—	16 80	16,40	16,30	15,90
„ żółta	17,70	16,9	16,80	16,40	16,30	15 90
Żyto	15,20	14,70	14,60	14,40	14,30	14,10
Jęczmień	14, 0	13,10	14,	13,60	13,50	13,
Owies	16, 0	15,	15,90	15, 0	15,40	15,—
Groch Wikt	18,50	18,50	17,50	16,50	17,50	14,50
Groch (mały	18,	17,50	16,30	15,—	14, 0	13,—

* **Toruń**, dnia 11-go czerwca 1906 r. (Sprawozdanie z handlu nasion, B. Hozakowski). Płacono za 50 klgr. w partyach marek: Koniczona czerwona I 42—60 Koniczyna czerwona II 00—00. Koniczyna czerwona III 00—00. Koniczyna biała I 35 do 60. Koniczyna biała II —00— Koniczyna biała III 0—00. Koniczyna szwedzka 35—50. Koniczyna chmielowa żółta 23—25. Inkarnatka jesienna —— Inkarnatka rychła 40—43. Koniczyna pokharyjska —— Koniczyna przelot pospolity 35—55 mk. Seradela 7—8. Rajgras ang. (życica) 18—22. Rajgras włoski 21—23. Trawa kupk. 45—58. Kostrzewa owcza 20 do 25. Tymoteusz 22 do 26. Sporek olbrzymi 12—14. Sporek mały —. Kukurydza amerykańska —. Gorczyca żółta 14—16. Łubin żółty 6,50. Łubin niebieski 5,50. Rzepik 12—16. Siemie lniane 14—16. Marchew biała, olbrzymia, wielona —45—. Marchew biała otarta poprawn. 55.

Bydgoszcz, dnia 8-go czerwca rb. [Sprawozdanie Izby handlowej] Pszenica 170—179 mk. Żyto wedle gatunku 130—138 mk — Jęczmień podług gatunku 130—135 marek. Towar dla browaru 000—000 marek. — Groch na paszę 144—153 marek, do gotowania 160—175 marek. — Owies 135—162 marek.

Fabryka papierosów i tureckich tytuniu
„WULKAN“
I. F. J. Komenduziński w Dreźnie
zwraca Szanownym Amatorom łaskawą uwagę na swoje papierosy i tureckie tytuniu, które w wszystkich głównejszych odnośnych handlach są do nabycia.

Bekanntmachung.

Die Mitglieder des Sterbekassen-Rentenvereins werden gemäss § 22 des Statuts zur

Generalversammlung

am Sonnabend, den 23. Juni d. Js. Abend 7 Uhr im Saale des **Hotel de Saxe** Breslauerstrasse nr. 15 eingeladen.

TAGESORDNUNG:

1. Berichterstattung
2. Abnahme und Entlastung der Rechnung für 1905.
3. Vorlegung des Vorauschlages für 1906.
4. Festsetzung der Dividende für 1905.
5. Wahl von drei Vorstandsmitgliedern.
6. Wahl von drei Stellvertretern.
7. Wahl der Revisions-Kommission.

Posen, den 9. Juni 1906.

Der Vorstand.

Niniejszem Szan. moim gościom uprzejmie donoszę, iż z dniem dzisiejszym przeniosłem mój

interes golarski
z ul. Żydowskiej na

ul. Dominikańską nr. 7

(na starem miejscu w nowym budynku)

Zarazem polecam moje **2 nowe metody golenia.** I. Golę **bez** mydła i noża stalowego (brzytwy). II. **Nowość:** Golę podług systemu sanitarnego na żądanie i to **bez** miseczki, mydła, wody i pędzla.

O łaskawe dalsze wsparcie mego przemysłu, upraszam, pozostając uniżony

B. Żeleziński, golarz,
ulica Dominikańska nr. 7.

Henkel's Bleich-Soda

najlepszy i najtańszy środek do prania i bielenia

zupełne zastąpienie **łącznego bielenia, tylko w paczkach** z nazwiskiem **„HENKEL"** i znaczek ochronny **„LEW".** Do nabycia w wszystkich drogeryach, składach tow. kolonialnych i mydła

---

Znakomity środek przeciw wilgoci

— poleca —

F. Politowicz, Smigiel - Schmiegel.

Bank Ludowy

e. G. mit unb. Haftpflicht **w Rawiczu**

przyjmuje depozyta po 4%, udziela pożyczek po 5% i dyskontuje weksle. Godziny biurowe w środy i piątki od godziny 11—1.

Zarząd:

X. J. Ludwiczak. A. Obarski. W. Bela.

Parcelacya

pod Wągrówcem w **Kamienicy** (Kemnitz) ca. 200 morgów, ziemia 3 i 4 klasy, budynki masywne pod dachówką, 2 domy mieszkalne, do szosy 2 km., szkoła w miejscu. Mała zaliczka ewent. dobra hypoteka.

Zgłoszenia przyjmuje p. **Józef Kęsy** w Kamienicy (Kamnitz p. Pawlowo) i p. **Leon Krieger** w Hermanowie p. Wongrowitz

---

„Wiener Mode"

kosztuje na kwartał **2,80** mk.

Abonować można przez każdą księgarnią.

Ucznia

do handlu kolon, win, cygar, farb i destylacyi przyjmie **H. Andruszewski** w Kostrzynie—Kostschin

---

Szanownych czytelników prosi rodak o wskazanie miejsca na małem mieście, gdziebym mógł założyć z powodzeniem

interes golarsko-fryzyerski

Zgłoszenia przyjmuje ekspedycya Wielkopol. pod nr. **3785.**

Donoszę uprzejmie, iż z dniem dzisiejszym

otworzyłem

Biuro pośrednictwa miejsc

dla wszelkiej służby
Walentyna Poplewska
ul. Kozia nr. 2.

3000 marek

poszukuje się na pierwszą hipotekę na wieś. Zgłoszenia do ekspedycyi Wielkopolanina pod nr. **3726.**

Dobrze utrzymane

repozytoryum

jako też stół kramny do handlu tow. kolon. za cenę przystępną do sprzedania. Bliższych wiad. udzieli

Simon Gottschalk,
Breitestr. 11.

Mam do wydzierżawienia

3 gościńce.

Mam na sprzedaż

3 gospodarstwa,

5 gospodarstw 90, 60, 40, 30, i 20 mórg można nabyć przy małej zaliczce. Uprasza się o zaczek na odpowiedź. Zgłoszenia przyjmuje

A. Barylski,
Żnin, Klosterstr. nr. 7.

Z pow. wyprowadzki jest zaraz na sprzedaż

dom

masyw murow. don. rocznej dzierżawy 600 mk., 5 chlew, szopa, 1½ morgi ogrodu, blizko kolei. Cena kupna i wpłaty podług ugody. Bliższej wiadomości udzieli

J. Gesiński w Kostrzynie.

Od 1 października jest

kuźnia

z mieszkaniem położona przy wodnych młynach, stósowna dla kowala lub ślusarza resp. ta posiadłość jest także do sprzedania pod dogodnemi warunkami, znajduje się także dobry handel rzeźnicki, który jest także do nabycia.

J. P. Schulz,
handel żelaza.

W wielkiej wsi dominialnej i gospodarskiej jest

kram

z rolą 13 mórg

do sprzedania z dobrem powodzeniem już 23 lata prowadzony z powodu innego przedsiębiorstwa zaraz do sprzedania przy małej wpłacie Zgłoszenia przyjmuje właściciel

Banaszak, Komorze
powiat Jarocin Rbz. Posen.
Bez znaczka nie odpowiadam.

Gościniec

połączony z handlem korzennym, piekarnią i rzeźnictwem, w tem około 10 mórg ziemi w wielkiej wsi, 14 klm. od miasta, obrotu rocznego 56,000 mk., jest na sprzedaż. Cena kupna 32,000 mk., wpłaty 10—15,000 mk. Zgłosz. przyjm.

Szczepan Popielewski,
Schildberg.

IWONICZ ZAKŁAD ZDROJOWO-KĄPIELOWY i KLIMATYCZNY

(Stacya kolejowa Iwonicz w Galicyi).

Najsilniejsza Szczawa słono-jodowo-bromowa. Oddawna stwierdzona jej skuteczność we wszystkich postaciach zołzów (skrofuloza) w chorobach kości, jamy nosowej, uszu, skóry i w ogóle we wszystkich chorobach wymagających przyspieszenia odnowy materyi. Leczenie ortopedyczne i masażowe. Inhalatorya systemu »Waldenburga« i systemu »Ciara«. Kąpiele w gorącem powietrzu systemu »Polana« tudzież sztuczne kąpiele gazowe.

Lekarze zakładowi: **Docent Dr. Antoni Gabryszewski ze Lwowa i Dr. Julian Staniszewski z Krakowa,** tudzież 6 lekarzy wolno praktykujących..

W sezonie I od 15 maja do 20 czerwca i w III od 20 sierpnia do końca września mieszkania znacznie tańsze. — Uwolnienia od taksy na podstawie świadectw ubóstwa udziela się tylko w I i III sezonie.

Urządzenie zakładu wzorowe, oświetlenie elektryczne, wodociągi, kaplica zakładowa, w której odprawia się codziennie msza św.

Zamówienia na nieszkania, wodę mineralną, sól, ług i muł przyjmuje i wszelkich wyjaśnień udziela

Dyrekcya Zakładu Zdrojowo-kąpielowego w Iwoniczu.

5000 marek nagrody!



dla nie mających zarostu i dla łysych.

Zarost i włosy uzyska się w ośmiu dniach używszy prawdziwie duńskiego **„Mos Balzamu".** Starzy i młodzi, panowie i damy, niech użyją tylko **„Mos Balzam"** do osięgnięcia zarostu, brwi i włosów, bowiem udowodniono, że **„Mos Balzam"** jest jedynym środkiem nowszego wynalazku, który po 8 do 14 dniach na korzenie włosów do tego stopnia działa, że włosy zaczynają zaraz rosnąć. Pod gwarancyą nieszkodliwe.

Jeśli to nie jest prawdą, zapłacimy

marek 5000 gotówką

każdemu bez zarostu, łysemu i mającemu włosy rzadkie, któren bez skutku przez sześć tygodni „Mos Balzam" używać będzie.

Obs.: Jesteśmy jedyną firmą, która podobną gwarancyą daje. Lekarskie opisy i polecenia. Przed naśladownictwem przestrzega się.

Odnośnie do prób z Pańskim »Mos Balzamem« mogę Panu donieść, że jestem z balzamu zadowolony bardzo. Już po ośmiu dniach ukazał się wyraźny porost włosów i pomimo, że włosy jasne i miękkie były, były jednak bardzo silne. Po dwóch tygodniach przybrała broda swą naturalną farbę, i wtedy dopiero nadzwyczaj korzystne działanie balzamu pańskiego wpadało w oczy. Dziękując pozostaje **I. C. Dr. Tverg, Kopenhaga.**

1 paczka »Mos« 10 mk. Dyskr. opakowanie. Za poprzedniem nadesłaniem należytości albo przez zaliczkę do nabycia. Pisać należy do największego specyalnego magazynu świata:

Mos-Magasinet, Kopenhagen 71, Dänemark.

(Karty pocztowe frankować należy 10 fen. marką, listy 20 fen. marką.)

Gospodarstwo

moje położone w **Ziminie,** stacya kolei Dachowo, około 100 mórg pięknej pszennej ziemi z budynkami gospodarczemi i całym żywym i martwym inwentarzem, jest dla podeszłego wieku zaraz do sprzedania. Gospodarstwo moje składa się z dwóch numerów i może być każdy z nich podług życzenia pojedyńczo sprzedany.

Stanisław Niemczal, gospodarz Zimino p. Pierschno.

Mleczarnia

pod korzystnemi warunkami jest do nabycia, mleka 600—700 litrów, później więcej. Zgłosz. do eksped. Wielkopol. pod nr. **3692.**

Fachowiec **szuka dzierżawy** dobrze prosperującego

gościńca

lub **oberży** na wsi lub w mieście Także ma zamiar się w taki ożenić. Zgłosz. przyjm. ekspedycya Wielkopolanina pod nr. **3708.**

Skład z mieszkaniem

i sklepem jest do wynajęcia od 1. 7. 06. **Piekarnia** jest do wynajęcia od 1. 7. 06.

Chwaliszewo 17.

Nowe kursa

handlowe rozpoczynają się dnia **3. 7. 06.** Godziny prywatne każdego czasu. Nauka w języku polskim i niem., prakt. i jak najdegodniej.

Prospekt bezpłatnie.

F. MELLIN,

nauczyciel handlowości i rewizor ksiąg

Poznań, ul. Wrocławska 20.

118 uczni od 1. 7. 05 do dzisiaj.

Kurs lekcyi nauki tańców i estetyki

W. St. Wituski,
baletmistrz

rozpoczyna w **poniedziałek d. 11 czerwca o godz. 9 wiecz.**

— Honoraryum nizkie. —

Prywatnych lekcyi udziela się o każdym czasie. Łaskawe zgłosze ia przyjmuje

K. Schubert
(dawniej **Mutmann**)
Jerzyce-Rynek.

Potrzebuje Pan pieniędzy?

na kwit, weksel, poręcz., hypot., spadek, polisę i t. d. to pisz pan tylko wprost do **C. G. Müller,** Berlin 240, Dorotheenstrasse. Na każde zapytanie odpowiada się zaraz **dyskretnie i bez kosztów. Ściśle rzetelne!**

Żadne oszustwo!

Całkowita wyprzedaż

z powodu zwinięcia interesu dobrze odleżałych **cygar, papierosów, gilz itd.** wraz z **urządzeniem handlowem.**

Edward Tokarski, Poznań
ul. Strzelecka 33.
— Skład cygar. —

Służący

kawaler, młody, znający dobrze służbę poszukuje **miejsca** od 1. 7. 06 Obecnie w miejscu. Zgłosz przyjm. eksp. Wielk pod nr. **3739.**

Czeladnik młynarski

szuka miejsca od 1. 7. r. b. na wodnym lub parowym młynie Obecnie w miejscu. Zgł. upr. się do eksped. Wielkop. pod nr. 3741.

Służący

niełonaty, dobrze polecony może się zaraz zgłosić pod nr. **3670** do ekspedycyi Wielkopolanina. Kopii świadectw się nie zwraca.

Majętność Piaski per Kruschwitz potrzebuje od 1. 7. 06

pisarza gospod.

w starszym wieku, biegłego w piśmis.

Domowa krawcowa

może się zgłosić zaraz
ul. Długa nr. 3 I ptr.

Kolonialista

potrzebny zaraz lub od 1 go lipca do prowadzenia składu na wsi. Kaucya wymagana. Reflektanci zechcą się zgłosić z podaniem wymagań przy całkowitem utrzymaniu pod nr. **3731** do ekspedycyi Wielkopolanina. — Również może się zaraz zgłosić **uczeń.**

Pomocnik drogeryjny

obeznany z handlem kolonialnym potrzebny od 1. 7. do średniego miasta nad granicą, Oferty przyjm. eksp. Wielkopol. pod nr. **3740.**

Strzelca

kawalera, dobrze poleconego, znającego się na tępieniu drapieżników i hodowli dzikich bażantów poszukuje na wysokie zasługi **Domin. Gogolewo** p. Niepart

---

Potrzebna na wieś, na miesiące latowe

osoba

do pomocy w prasowaniu i szyciu. Zgłoszenia do ekspedycyi Wielkopolanina pod nr. **3634,**

Potrzebna od 1. 7. 06

starsza osoba

do **mleczarni, chowu cieląt i świń.**

Dom. Jedlec p. Tursko
powiat Pleszew.

Szewcy

na śpilkowane kropowe buty mogą się zgłosić

Rudolf Petersdorff,
Stary Rynek nr. 99|100.

Uczeń ogrodniczy

uczący się już jeden rok w większ. ogrodzie, pragnie się dalej uczyć zaraz lub od 1 lipca

Adres: **F. T. Nr. 100 postl. Czacz** p. Schmiegel.

UCZNIA

do handlu kolonialnego i destylacyi oraz wyszynku, **zarazem**

młodszego subjekta

z podaniem pensyi poszukuje od 1. 7. 06.

W. A. Magnuszewicz,
Szamotuły

Zupełna wyprzedaż perfumeryi Violetta

Poznań — 20 ul. Berlińska 20 — obok M. Schneidera

poleca wszelkie mydła toaletowe i perfumerye, ażeby wyprzątnąć **do ostatniego kawałka**

po nadzwyczaj tanich bajecznych cenach.

Mydła toaletowe.

Mydło Lanolin	3 kawałki	18 fen.
Mydło Lanolin Pa.	1 funt 5 kaw.	80 fen.
Mydło tłuszczowe Pa. liliowo-mleczne	3 kawałki 33	53 fen.
Mydło migd. w srebrnem opak.	3 kawałki	28 fen.
Mydła migd. z bukietem à ¼ fnt. wagi	3 sztuki	35 fen.
Mydło paczul. i moszus.	3 kaw.	20 fen.
Mydło tłuszcz. z kwiat. w eleg. kartonie	3 sztuki	33 fen.
Mydło tłuszcz. z kwiat. bardzo ładn. perf. à ¼ fnt.	3 sztuki	65 fen.

Artykuły toaletowe.

Szczoteczki do zębów	42, 20 i	10 fen.
Szczotki do włosów		50 fen.
Szczotki do czyszczenia		25 fen.
Garnitury szczotek		90 fen.
Garn. szczot. białe 2 i 3-część.		2—3,50 m.

Perfumerye.

Flaszka	40, 30, 25 i	12 fen.
Partya eleg. etuis tylko		45 fen.
Woda kolońska	7,	20 fen.
Woda kolońska I-a podw.	but.	50 fen.

Woda do ust.

Miętowo-eucalyptusowa	but.	48 fen.
dto.	podw. but.	68 fen.
Eucalypt. krem do zębów	tuba	30 fen.
Perfum pokojowy	but.	52 fen.
Esenscya jodłowa	but.	54 fen.
Woda lawendowa do mycia	but.	60 fen
Sól do wąchania I-a gat.	but.	50 fen.
Ocet toaletowy I a gatunek	but.	50 fen.

Woda na włosy.

Bayrum	but.	40 fen.
Wódka francuzka	but.	40 fen.
Woda fiołkowa	but.	75 fen.
Prawdziwa woda brzozowa	but.	70 fen.
Bastbayrum, I-a gat.	but.	80 fen.
Woda chinowa	but.	50 fen.
Frigol	wielka but.	85 fen

Pielęgnowanie płci.

Balzamowo-brzozowe mydło Przeciwko piegom.	3 kaw.	55 f.
Krem na piegi Znakomity środek.	słoik	90 fen.
Crême Simona	słoik	80 fen.
Mleko liliowe	but.	72 fen.

Do pielęgnowania płci: Lanolin z pierśc. ze strzał. tuba 15 f. Galerta z miod. i boro glic. lan. tuba 30 f., w. t. 65 f.
Do pielęgnowania włosów: Pomada tukowa słoik 20 f. Pomada wazelinowa 25 f. Olejek łopianowy 3 but. 18 f.
Do pielęgnowania zarostu: Bindy na wąsy 12 f. Krem na zarost 6 tub tylko 25 f. Woda na wąsy z grzeb. but 43 f.
Przybory do paznogci, franc. ozdoby do włosów, garnitury grzebieni **bajecznie tanio.**

Usługa ściśle rzetelna. Nigdy nie powracająca okazya zakupu. Najwięcej zaprowadzone rzetelne wyroby.

Nakładem i drukiem Fr. Chocieszyńskiego w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny Józef Szmyt w Poznaniu.